

Kierownik Placówki "Sabanilla"

1/ W załączeniu zwracam pokwitowane wykazy zawartości przekazanej poczty z dnia 8 i 15.II.44 /zał. 1/

2/ W ślad za pismami L.dz. 62/44 z 19.I.44 pkt. 3 oraz l.dz. 192/44 z 23.II.44 pkt. 1, stwierdzam, że równowartość stałej zaliczki 2400 dol. pobranej przez plac. "Sabanilla" równa się 45.912,50 cruzeiro /słownie: czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset dwanaście 50/100 Cruzeiro/.

3/ W rozliczeniu kasowym Placówki "Sabanilla" za m. styczeń przedstawionej za L.dz. 17/44 zaszedł błąd. Mianowicie w sumie dochodów wykazał Kier. Placówki jako zwrot za grudzień 12,453,00 Cruzeiro - powinno być 12,443,00 Cruzeiro. Sumę 12,443,00 Cruzeiro przekazano przy piśmie l.dz. 62/44. W związku z powyższą poprawką saldo wykazane przez plac. Sabanilla na 1.I.44 łącznie ze zwrotem wydatków za listopad i grudzień powinno razem wynosić 45,891,67 Cruzeiro. Różnica więc pomiędzy równowartością stałej zaliczki określonej w punkcie 1. a saldem wykazanym przez Placówkę wynosi 20,83 cruzeiro czyli sumę którą wykazałem w piśmie L. 12/44 pkt. 3 z dn. 5.I.44.

Różnicę tę przekażę przy następnym przekazie pieniężnym.

4/ W związku z meldunkiem kier. Placówki L.dz. 24/44 pkt. 8 chcę wyjaśnić, że zarządzenie wydane swego czasu w piśmie Rady L. dz. 638/43 pkt. 6. a. było jedynie podyktowane obawą przed ewentualną kompletną dekonspiracją Placówki o której Pan meldował w jednym z pierwszych swoich meldunków.

Wysyłanie listów służbowych drogą lotniczą nie jest praktykowane przez żadną władzę wojskową ani cywilną. Wszelka poczta służbowa wysyłana jest kurierem. Proszę w przyszłości meldunki służbowe przekazywać drogą służbową. - kopie listów Pana do Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej zwrócę następną pocztą z uwagami "Maracza".

Ad pkt. b. zawiadamiam, że kier. "Estezetu" również ma obowiązki bywania oficjalnego, niemniej życzenia świąteczne do ludzi zajmujących oficjalne stanowisko nie wysyłał ze względów oszczędnościowych drogą telegraficzną a pocztową.

5/ Listy do ppłk.dypl. Skindera przekażę najbliższą pocztą.

6/ W załączeniu przesyłam list do Stefala z prośbą o doręczenie go. /zał.2/

7/ Przekazałem w dniu dzisiejszym pobory na marzec dla Pedry 270 dol. dla Jankowskiego 180 dol. Dla Spryciarza 100 dol. plus 50 dol. razem 600 dol.

8/ Przekazałem w dniu dzisiejszym telegraficznie na Attache Równowartość 200 funtów /800 dolarów/ które proszę wypłacić Steffalowi.

zał. 1 wykazy zawartości poczty
2 list do Stefala

Z. R. Hullman

3 marca 1944

Kochany Bohdanie,

Już od dłuższego czasu zabierałam się do napisania Ci kilku słów prywatnie. Niestety brak czasu naprawdę nie pozwalał mi nieraz pomyśleć o najistotniejszych sprawach osobistych. Po wyjeździe radcy zostałam bez pomocy i musiałam, że tak powiem, dźwigać cały nasz interesik sam, mając do pomocy a/ samego siebie w godzinach wieczornych, b/ panią Wandzię i c/ do spraw kasowych kolegę Sławika.

Możesz sobie więc wyobrazić, że po zlikwidowaniu wszystkich pracowników cywilnych spadło na mnie roboty tak dużo, że o listach prywatnych mowy nie było.

Dlatego też nie dziw się, że np. w sprawach kasowych zaszła pomyłka w określeniu równowartości 2400 dol. w cruzeirach. Sprawa ta prześliznęła mi się poprostu przez palce i dopiero przy kontroli wylazła. No ale już poprawiliśmy wszystko i teraz sprawy kasowe pójdą bez trudności.

Powołując się na naszą umowę ustną w czasie pobytu Twego w New Yorku kiedy umawialiśmy się, że będę Ci pisał od czasu do czasu prywatnie o sprawach naszych i będę Ci zwracał uwagę, nawet jeżeli to będzie przykre dla Ciebie, czynię to przy niniejszej okazji. Proszę Cię więc, nie miej żadnych pretensji do mnie za szczerłość okazaną Ci w tym liście.

Nowy szef po przyjeździe wydał bezwzględne zarządzenia oszczędnościowe tak dla nas jak i dla Was na placówkach. Musisz się więc liczyć z tym, że w przyszłości mogą zostać nie uznane takie czy inne wydatki wywiadowcze osobiste /reprezentacyjne/. Proszę Cię więc ograniczyć się jaknajbardziej /specjalnie jeżeli chodzi o taksówki, drinki itp./ Zaznaczam przytem, że reprezentacja Asystenta Morskiego /pomocnika Attache Wojsk./ nie ma nic wspólnego z naszą służbą wywiadowczą i powinna być pokrywana z innych funduszków. /Moim zdaniem prawdopodobnie z funduszu Attache Wojsk./

Pewnie zwróciłeś też uwagę na formę pism służbowych. Proszę Cię w przyszłości nie pisywać do mnie względnie do nas: "Drogi Hudsonie" czy "Szanowny Panie Radco". Używaj formy służbowej "Kierownik Plac. "Estezet". Bolączki prywatne załatwiał w listach prywatnych do mnie.

Szef nasz obecnie studiuje meldunki Wasze stare i bieżące. Proszę Cię unikać w przyszłych meldunkach swoich pisania takich spraw jak np.:

- a/ żona Pana Pośła nie żyje w zgodzie z żoną p. Attache Wojsk. i jedna drugiej zrobiła na złość itd.
- b/ żona p. Malinowskiego wysłała depezę do gen. Modelskiego żeby jej męża pozostawił w Brazylii..... itp.itp.

Nowy szef tych spraw strasznie nie lubi, no i muszę się przyznać, że Bogiem a prawdą te rzeczy nie należą do zakresu naszej służby.

Następna sprawa - nie pisuj w swoich meldunkach np.: "Placówka uważa" lub "jesteśmy zaniepokojeni" lub "uważamy że". Pisz zawsze w pierwszej osobie, bo przecież Ty składasz meldunek i Ty jesteś odpowiedzialny za niego a nie

Placówka względnie personel Placówki.

W związku z niektórymi Twoimi pociągnięciami jak również z listami wysyłanymi przez Ciebie np. do Pana Prezydenta, do Naczelnego Wodza, do Kierownictwa Mar. Woj. i ostatnimi listami do płk. Skindera zaczęto uważać Cię ogólnie za waselinarza. I poco Ci to? Widzisz, nieraz rzeczywiście patrząc z naszego podwórka, wygląda to tak jakbyś waselinował. Chciałbym się w tym wypadku mylić, ale lepiej żebym Ci prawdę napisał niż miałbyś kiedyś mieć żal do mnie o to że uwagi Ci zawczasu nie zwróciłem.

Teraz sprawa meldunków Twoich wzgl. opracowań. Zwróć więcej uwagi na styl i poprawny język. Bardzo duża ilość błędów. Piszesz np. w jednym z ostatnich sprawozdań że osobisty kontakt był potrzebny ze względów "ideowo moralnych" lub że "naprostował psychicznie współpracowników". Kochany Pedrus, przecież to są powiedzonka z tysiąca i jednej nocy. Co za czarna magia, któż to zrozumie i o co właściwie chodzi.

Nie pisz w raportach organizacyjnych lub sprawozdaniach osobistych, że uważasz swoją pracę "za pozytywną", bo przecież to ma ocenić Twój przełożony.

Unikaj przesyłania meldunków bezwartościowych, w których piszesz np. że p. Caballero widział w wojsku niemieckim "tylko 16 - 17 letnich i ludzi w podeszłym wieku". A gdzie reszta? - się pytam, czy wystrzelona już przez Bolszewików? Więc w tym wypadku albo informator Szlem nawalił albo też p. Caballero bujdy opowiadał, a Wyście w nie uwierzyli. Sam widziałem w Stanach Zjedn. jeńców niemieckich wziętych do niewoli we Włoszech, chłopów roślących, w wieku między 20 a 30 lat.

Dalej np. Caballero oświadcza, że stosunek Turcji do Rosji jest "raczej negatywny". Nie raczej a napewno, bo przecież Bolszewicy chcą Dardanele a Turcja ich nigdy nie zechce oddać.

Ludność niemiecka zdaniem Caballero jest zmęczona brakiem żywności - też bujda - bo we Francji, w Polsce i innych okupowanych Krajach brak tej żywności napewno, bo Niemcy wywieźli, ale w Niemczech samych mają jeszcze dostatecznie żywności.

Wspominasz w tym meldunku, że mimo wydania ustaw norymberskich w praktyce wszyscy Żydzi węgierscy pozostają na wolności. Przecież ustawy norymberskie nie decydowały o zamykaniu Żydów tylko stosowały nakazy do rasy żydowskiej, np. zakaz małżeństw mieszanych itp.

Tego meldunku oczywiście nie wykorzystujemy i nie posyłamy do Centrali.

Teraz sprawa raportów org. i wykazywania w nich sieci agencyjnej. Mam jedno zastrzeżenie, mianowicie czy Placówka "Sabanilla" niema za dużo agentów wykazywanych w ewidencji. Obawiam się, że gdyby Centrala lub nowy szef polecił wyliczyć co poszczególny agent numerowany dostarcza w materiałach wyw., trudno byłoby wyliczyć choć połowę agentów w jednym miesiącu, którzy dostarczyli jakichkolwiek informacji.

Nie chodzi mi w tym wypadku o informatorów ideowych czy też dorywczych w terenie, bo i tak ich nie melduję do Londynu ze względu na ich wielką ilość a i nawet nieraz wątpliwą ich wartość, poto tylko żeby niepotrzebnie nie obciążać sieci "Sabanilli".

Niemniej uważam, że Twoja sieć agencyjna jest za duża i dlatego radziłbym Ci /prywatnie/ żeby ją w najbliższej przyszłości przewartościował i bez względnie zwolnił ze stałej sieci każdego wykazywanego agenta bezwartościowego i nieproduktywnego. Bo przecież nie o dużą sieć chodzi, która jest wykazywana w raporcie org. a o wartość materiałów, którą się czerpie z tej sieci, więc zastanów się nad tą moją radą, czy nie warto by było zmniejszyć wykazaną sieć agencyjną i zwolnić nieproduktywnych agentów. Centrali nie o ilość a o treść chodzi.

W czasach pokojowych wychodziliśmy z założenia, że dobry oficer wyw. nie może prowadzić sam więcej jak 8 do 10 ludzi /agentów, wzgl. informatorów/ - jeżeli oczywiście chce żeby ludzie Ci wydajnie pracowali. - Gdy weźmiesz pod uwagę Waszą sieć agencyjną i dodasz sieć informatorów to wyjdzie na jednego człowieka aż za dużo ludzi żeby ich produktywnie wykorzystywać, bo przecież z każdym z nich choć raz w miesiącu trzeba porozmawiać, poinstruować go, odebrać meldunek wyw. i wykorzystać jeszcze ten meldunek w raporcie wyw. Za dużo - musisz sam przyznać - jak na dwóch ludzi, Ciebie i Jankowskiego.

Jeszcze tylko jedną sprawę mam o której chcę Ci napisać. Mianowicie chcę Cię poprosić abyś w przyszłości do Orłowskiego, który przyjechał do Buenos Aires i który mnie nie zna nie skarżył się przypadkowo na mnie jak to czynił wobec Stefala. Z listów bowiem Stefala do mnie wynioskowałem, że jest przez kogoś nastawiony i nakręcony. Kiedy mu o tem napisałem i stwierdziłem że to widocznie Twoje sugestie, przyznał mi się, że tak istotnie było. Jeżeli masz wzgl. miałeś, Kochany Pedruś, jakieś pretensje do mnie osobiście to trzeba było napisać do mnie, a nie skarżyć się na boki. W konkretnym wypadku chodziło o to że żaliłeś się na mnie iż "Spryciarz" otrzymuje odemnie wcześniej wiadomości prywatne nim Ty je dostajesz, Błaha sprawa zresztą dla mnie *nie bardzo przesadziła, ale proszę nie robić.*

Jeżeli za wszystkie powyższe moje koleżeńskie uwagi masz pretensje do mnie to napisz i bądź szczery, zawsze możemy podyskutować. Jeżeli zaś chcesz żebym w dalszym ciągu odnosił się z tą samą szczerością do Ciebie jak dotychczas, to wspomnij o tem również, jestem gotów zawsze kiedy mi czas na to pozwoli napisać Ci i zwrócić na wszystko uwagę co można i co da się naprawić. O tą samą szczerość proszę jeżeli chodzi o mnie. Jeżeli coś jest źle, napisz a postaram się naprawić lub naprostować.

Przypomnij sobie kiedyś był u mnie na Rockefellerze i czytałeś papierki "Spryciarza". Śmiałeś się wtedy nieraz, że tak dużo papierków przysyła i że sam nie chciałbyś popaść w te błędy. *Uważaj, bo już musisz być Twoim własnym spryciarzem.*

Meldunki Twoje dotyczące spraw KW są bez uwag i *still right.*

Proszę Cię o kilka słów w przyszłości.

Łączę pozdrowienia dla Jankowskiego, Ciebie serdecznie ściskam

Henryk